Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 10. Kraków, niedziela 13 marca 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Chrześc. Dem. w obronie drobnego handlu i rzemiosła.

Przemówienie senatora Adelmana w Senacie w toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wysoki Senacie! Praca w Ministerstwie i Handluześrodkowała się głównie w dwóch dziedzinach. a mianowicie w górnictwie i wielkim przemyśle i w tych działach **trzeba przyznać** znaczny postęp. bo przez otwarcie **kredytów** umożliwiono odbudowę przemysłu. Dalej starano się o eksport przez stopniowe obniżenie taryf kolejowych. a przez odpowiednią taryfę cłową ułatwiono zbyt artykułów **przemysłowych wewnątrz kraju**. Wreszcie zużyto kwotę 30 miljonów na budowę portu w Gdyni i zapoczątkowano flotę handlową. na którą wydano przeszło 5 miljonów. by znowu umożliwić eksport na naszych statkach. Nie wiem. czy wprowadzenie floty we własnym zarządzie było wskazane. czy nie trzeba było lepiej postarać się o to. ażeby tę flotę pozostawić prywatnemu Towarzystwu, a należało mojem zdaniem. tylko subwencjonować flotę, a nie we własnym zarządzie prowadzić.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi nie tylko cały szereg przedsiębiorstw państwowych. **ale** jest zainteresowane również w wielu przedsiębiorstwach **jako akcjonarjusz.** Czy ta droga jednak jest dobra. czy nie należałoby z tem skończyć? Jeżeli Państwo jest akcjonarjuszem jakiejkolwiek fabryki. to faworyzuje to przedsiębiorstwo. bo jest zmuszone to robić. a również wysyła członków Rządu do Rady Nadzorczej. co na ruchliwość przedsiębiorstwa z pewnością nie działa.

Jeżeli w tych dwóch działach wykazało Ministerstwo znaczny postęp. to **w opiece nad handlem i drobnym przemysłem**

nie widać tej ruchliwości.

Niema nawet dotychczas zajęcia się wielkiego tą sprawą. Nie popierano też w preliminarzu budżetowym tej sprawy. bo po wielu trudnościach w Komisji budżetowej uchwalono 50.000 zł. na targi wschodnie. **Na popieranie drobnego przemysłu niema zupełnie wymienionej kwoty,** tylko wogóle na subwencje 523.000. Jeżeli porównamy przed wojną. jak dział drobnego przemysłu był traktowany. nawet w dawnej Austrji. to okaże się, że **Dolna Austrja w r. 1911 preliminowała w budżecie dla drobnego przemysłu około 580.000 koron. Czy położenie handlu i drobnego przemysłu jest u nas tak dobre, że nie potrzebuje pomocy Ministerstwa?**

Słyszymy. że będzie wydana ustawa przemysłowa. ustawa o Izbach handlowych. ale na działalność popierania handlu i rękodzieła **to za mało**. Dr Józef Wilden. syndyk Izby handlowej w Düsseldorfie w dziele „O nowych drogach popierania przemysłu" wypowiedział się w tej sprawie. że **„rzemiosło popiera się**

nie przez ustawę, ale przez opiekę,

żeby je gospodarczo wzmocnić". Tymczasem **handel nasz zanika.** 84% jak to już powiedziałem. **jest handlem najniższej kategorji.** Przez inflację straciliśmy cały kapitał obrotowy. przez wprowadzenie ustaw podatkowych. podatku majątkowego straciliśmy cały kapitał obrotowy i zakładowy. a przez zubożenie konsumentów **zmniejszył się obrót, podrożyły koszty administracji i handel chrześcijański, o którym mówię**

coraz więcej traci podstawę bytu.

Nie można naprawiać handlu **przez nieświęcenie niedziel**, bo to ze względów socjalnych i ze względów przepisów Kościoła katolickiego jest niedopuszczalne (Brawa). Chcąc handlowi pomóc. trzeba cały ten problem wziąć pod uwagę.

trzeba zacząć od wychowania przedewszystkiem kupca,

który ma handlować. Proszę Panów. zdaje mi się. że jest to koniecznem. ażeby Ministerstwo Przemysłu i Handlu zajęło się tą sprawą. a mianowicie:

1. **Pomóc utworzeniu konwiktów dla praktykantów, gdzieby można było wychować przyszłe pokolenia kupców polskich;**
2. **zorganizować szkoły handlowe, któreby miały więcej kontaktu z handlem i nad któremi zarząd należałoby przydzielić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu;**
3. **zmienić sposób reglamentacji, przenieść reglamentację na samorządowe instytucje i organizacje;**
4. **zmienić ustawodawstwo podatkowe;**
5. **ułatwić kredyty, t. j. umożliwić kredyty w Banku Polskim, żeby w ten sposób mogły być obniżone koszty procentu, a dalej starać się, by mogły być utworzone spółdzielnie kredytowe dla handlu.**

Dalej utworzyć stypendja dla młodych kupców, żeby za granicą nauczyli się znajomości metod kupieckich, sprzedaży i reklamy, wreszcie utworzyć subwencje dla Stowarzyszeń, które służą organizacji handlu. Byłaby to działalność Ministerstwa w interesie handlu.

Jeżeli mówiłem o handlu,. to w tych samych warunkach. a może

w jeszcze gorszych znajduje się drobny przemysł.

Jak wykazałem już przy debacie nad budżetem Min. Skarbu **88% przemysłu drobnego pracuje tylko z jednym robotnikiem, albo bez robotnika.** Ilość pracowników dorównywa ilości robotników w wielkich przemysłach. Dotychczas jednak **prawie zupełnie nie starano się o kredyt dla drobnego przemysłu,** obecnie po wielu staraniach otrzymano kredyt 5 miljonów. ale obostrzono takiemi warunkami. że

dla biednych rzemieślników jest ten kredyt niedostępny.

I dlatego drobny przemysł chrześcijański nie mógł korzystać z tych kredytów. bo mógł je uzyskać tylko ten. kto posiadał zabezpieczenie hipoteczne. albo poręką. a wreszcie

kredyt ten był za drogi,

bo wynosił około 16%. Aby przyjść z pomocą **nie wystarcza, aby był w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wydział,** który zajmuje się drobnym przemysłem. **nie wystarczają na to Izby rękodzielnicze, na to potrzeba funduszów, które powinno Państwo na ten cel mieć,** któreby spełniły to zadanie. a mianowicie:

1. **tworzenie burs dla praktykantów;**
2. **zreorganizowanie szkół dokształcających, subwencjonowanie Towarzystw dla drobnego przemysłu i utworzenie patronatów na wzór istniejących przy Wydziale Samorządowym we Lwowie, ale naturalnie z innych zupełnie funduszów niż dotychczas.**

Sejm Galicyjski przed wojną wydał na cele drobnego handlu i przemysłu wogóle **2 miljony koron**. Dziś Rząd na cele drobnego przemysłu w Małopolsce wydaje **82.100 złotych.**

Następnie należy stworzyć **kredyt obrotowy i kredyt inwestycyjny,** a mianowicie na założenie spółek surowcowych, wspólnych warsztatów i wspólnych hal sprzedażnych dla produkcji rzemieślniczych. Wreszcie powinno Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyrobić w Ministerstwie Spraw Wojskowych, ażeby

dostawy dla wojska

były przez drobnych przemysłowców wykonywane. **To jest droga prowadząca do uzdrowienia tych obu działów.** Proszę Panów. jak wskazałem. uważam to za sprawę nadzwyczaj ważną — dlaczego? Dlatego. że **polskość miast będzie utrzymana, jeżeli będzie handel chrześcijański, jeżeli rzemieślnik będzie mógł pracować dla dobra Państwa i Narodu.**

Dlatego pozwalam sobie. aby zwrócić uwagę Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tym kierunku. w imieniu mego stronnictwa zgłosić następującą rezolucję:

„Senat wzywa Rząd. by przystąpił do zbadania położenia drobnego przemysłu i handlu w Państwie i by przedłożył wnioski w sprawie wydatnego poparcia przemysłu i handlu, a w szczególności przez organizację kredytu rękodzielniczego i kupieckiego" (Oklaski).

Krakowski wielki przemysł połączył się z warszawskim „Lewiatanem".

W czasie pobytu delegacji „Lewjatana" w Krakowie doszło **do porozumienia i zjednoczenia tutejszego Związku Przemysłowców z Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów**. Połączenie zostało dokonane na platformie wspólnych interesów gospodarczych dla ekonomicznego podniesienia Państwa.

Dawano temu dosadny wyraz, zarówno w czasie zebrania w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. jak i na bankiecie. wydanym na cześć gości warszawskich przez prezydjum Izby handlowej. — Poseł Wierzbicki i dyr. Dr. Barciński podnosili doniosłe znaczenie konsolidacji sfer przemysłowych. Przemawiali dalej: Prez. Epstein. bar. Battaglia, Dyr. Dr. Bechiarski, prezes Kosobudzki i hr. Tarnowski.

Czego domaga się rzemiosło?

Uchwały warszawskich rzemieślników chrześcijańskich.

Związek Rzemieślników - Chrześcijan w Warszawie uchwalił na ostatniem swo zebraniu szereg rezolucyj będących odbiciem obecnych potrzeb i żądań całego rzemiosła polskiego. Rezolucje te domagają się między innemi:

Pomocy kredytowej, udzielonej w formie kredytu długoterminowego przez rząd bezpośrednio spółdzielniom rzemieślniczym **w formie życiowej, a nie biurokratycznej.** Z akcji tej muszą być wyeliminowane banki, które podrażają kredyt i utrudniają akcję pomocy. Kredyt inwestycyjny użyty tylko na uruchomienie warsztatów pracy, zmniejszając ilość bezrobotnych, da państwu dochód w postaci podatku.

Udzielenie rzemiosłu **kredytu inwestycyjnego długoterminowego**, który obrócony być musi na zakup nowoczesnych narzędzi pracy. Kredyt ten zwiększy siłę wytwórczą i eksportową i da tem samem możność tańszej produkcji.

Wydanie **nowelizacji ustaw socjalnych,** jak Kasy Chorych, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i t. p., które w obecnej formie są tylko przekleństwem, a nie dobrodziejstwem rzemiosła.

Przyspieszenia wydania **ustawy przemysłowej,** uwzględniającej potrzeby stanu rzemieślniczego, w myśl uchwał, powziętych niejednokrotnie na zjazdach i w memorjałach do władz.

Jak krawcy łódzcy zorganizowali spółdzielnię surowcową?

Niewyzyskaną dotychczas zupełnie przez rzemiosło dziedziną jest spółdzielczość we wszystkich jej formach, a więc zarówno kredytowa, jak i handlowa, surowcowa i t. d. A jednak jedyną drogą wyjścia z tej ciężkiej sytuacji, jaką przechodzi obecnie rzemiosło polskie, jedynym środkiem podniesienia dobrobytu gospodarczego rzemieślnictwa, jedyną deską ratunku tej licznej, a ciężko doświadczonej części społeczeństwa, jest wzmożenie i regeneracja ruchu spółdzielczego. Największy nacisk należy tu położyć, zwłaszcza na spółdzielczość surowcową, która jest formą organizacji zbiorowego zakupu, a równocześnie środkiem zbiorowego zdobywania kapitału obrotowego. Spółdzielnie surowcowe uwalniają rzemieślnika od zależności hurtowników, którymi są u nas niestety, niemal wyłącznie „neutralni" kapitaliści, dyktujący rękodzielnikowi dowolnie ceny za surowce niezbędne do pracy. Usunięcie tej zależności ułatwi rzemiosłu swobodniejszą kalkulację i uodporni go w walce konkurencyjnej.

Wyrazem zrozumienia tej myśli u rzemieślników łódzkich, był onegdajszy zjazd krawców chrześcijańskich województwa łódzkiego oraz niektórych ośrodków sąsiednich. Zjazd ten z uwagi na doniosłość spraw załatwionych na nim uważa miejscowa opinja za moment szczególnie ważny w dziejach akcji surowcowej rzemieślniczej w Łodzi.

Celem zjazdu nie było właściwie powołanie do życia nowej spółdzielni surowcowej, taka spółdzielnia krawiecka istnieje tu bowiem od kilku lat, nie wykazując jednak zbyt żywej działalności. I chodziło właśnie o to, **aby działalność spółki rozszerzyć, aby przez objęcie nią całego województwa rozszerzyć zarówno jej kapitał obrotowy, jak jej teren zbytu.**

Plan akcji surowcowej, opracowany kilka lat temu przewidywał wprawdzie tworzenie licznych spółek surowcowych we wszystkich choćby powiatowych miastach, hurtownie zaś wojewódzkie miały być organizacjami spółdzielczemi wyższego rzędu, których zadaniem byłoby zaopatrywanie poszczególnych spółek na terenie okręgu hurtowni istniejących; organizacją spółdzielczą wreszcie jeszcze wyższego rzędu miał być **Bank Akcyjny Spółek Surowcowych,** którego akcjonarjuszami byłyby hurtownie oraz spółki surowcowe niższe oraz którego zadaniem byłoby finansowanie całej akcji. Ale plan ten, świetny teoretycznie, a niezawodnie w normalnych warunkach i praktycznie doskonały, w obecnych warunkach zawiódł, podobnie zresztą, jak zawiódł częściowo cały ruch spółdzielczy. Spółki surowcowe **tworzone w niewielkich miastach dla jednego w dodatku zawodu, nie mogły z powodu szczupłości terenu wejść nawet w stadjum organizacji.** I trzeba było zrezygnować z bardzo rozgałęzionej, aż na trzech szczeblach opartej organizacji surowcowej, **a rozpocząć jej budowę odrazu od jednostki wyższego rzędu, odrazu przynajmniej od spółdzielni wojewódzkiej.**

Wyrazem tej właśnie myśli, zarówno na teoretycznych przesłankach, jak i na smutnej praktyce dotychczasowej opartej, był zjazd krawiecki. Obrady były dość ożywione, lecz cechował je duży pesymizm i daleko idąca rezerwa. „Za mało nas". „Nie utrzymamy się". „Nie mamy kapitału". „Pobije nas handel prywatny". Oto nastroje, jakie na zjeździe panowały. Przecież w rezultacie zwyciężył twórczy optymizm. **Uchwalono podjęcie propagandy za przystąpieniem do spółdzielni we wszystkich większych ośrodkach.** Do dnia 1 maja rezultaty akcji zakomunikowane być mają zarządowi „Centrali Handlowej Cechów Krawieckich" — tak się bowiem nazywa łódzka krawiecka spółdzielnia surowcowa. Największe nadzieje związane są przytem z przystąpieniem miasta Piotrkowa, gdzie do akcji subskrypcyjnej zobowiązał się starszy cechu krawców oraz Kalisza, gdzie akcja ta prowadzona będzie także przez cech. Uchwalono przytem, że, jeżeli ilość subskrybowanych udziałów w Kaliszu i Piotrkowie przekroczy po 50 sztuk (wartości tysiąca złotych), w miastach tych utworzone zostaną w ciągu miesiąca mają **filje łódzkiej spółdzielni**, a raczej tylko biura sprzedaży, **zakup jednak nadal skoncentrowany będzie w łódzkiej centrali,** a tomsamem myśl zjazdu zwołanego wszakże pod hasłem koncentracji, a nie rozdrabiania, **nie będzie spaczona".**

Wysiłkom organizacyjnym krawców łódzkich poświęcamy dlatego więcej miejsca i uwagi, gdyż zasługują one nietylko na uznanie, ale i na naśladowanie także i w innych okręgach rzemieślniczych. Każdy taki objaw ruchliwości i żywotności gospodarczej rzemiosła, notujemy z zadowoleniem, bo być może, że i gdzieindziej pomyślą sobie rzemieślnicy: „A możeby tak i u nas zrobić tosamo!...

Wstrzymanie egzekucji z tytułu dopłat celnych.

Jak wiadomo, wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie dnia 8 lutego b. r. 3. orzeczenia, na skutek wniesionych skarg, znoszące żądanie dopłat celnych po upływie 1-go roku od uiszczenia należytości celnej wymierzonych jako sprzeczne z ustawą obowiązującą. Orzeczenia te tyczyć się jednak miały jedynie tych wypadków, które z zachowaniem terminów we właściwym czasie były zaczepione drogą instancji względnie do Trybunału zaskarżone, tak, że wszyscy inni t. j. ci, którzy się na drogę administracyjno-procesową nie zwrócili, mieli obowiązek wymierzone dopłaty uiścić względnie przypadające kwoty bywają przez egzekutorów magistrackich ściągane.

Sfery kupieckie domagają się jednak rozszerzenia mocy tego orzeczenia również i na tych, którzy bądź **nie rekurowali** i należytość **zapłacili,** bądź też dotychczas wogóle ich **nie uiścili,** tak, aby Urzędy celne **zwróciły** kwoty wpłacone, względnie **wstrzymały dalszą egzekucję.** Kupcy bowiem stoją na stanowisku, że orzeczenie trybunalskie, kwalifikujące osławiony paragraf 32 roz. Ministerstwa Skarbu z 13-go grudnia 1920 r. (Dz. U. Nr. 11, poz. 64 z 1921 r.) jako „sprzeczny z prawem obowiązującem i nie mający mocy obowiązującej" — winno odnosić się do wszystkich bez wyjątku nakazów bez względu na to, czy zostały drogą instancji zaczepione, czy też nie.

Z inicjatywy Krak. Stowarzyszenia Kupców wyjechała 4 b. m. do Warszawy delegacja, która prowadzona przez posła Wiślickiego, jako zastępcy kupiectwa żydowskiego oraz Wartalskiego, uproszonego przez Krak. Kongregację Kupiecką imieniem kupiectwa chrześcijańskiego — zwróciła się z odpowiednim memorjałem do Dyrektora Departamentu Ceł przy Ministerstwie Skarbu p. Dra Rasińskiego. Wynikiem tej konferencji jest bezzwłoczne zarządzenie p. Dyrektora, skierowane do Dyrekcji Ceł we Lwowie, aby **uwzględniała indywidualnie wnoszone prośby** o wstrzymanie egzekucji dopłat, wymierzonych po upływie 1-go roku od chwili uiszczenia należytości, wzgl. odprawy celnej. Zarazem zarządził p. Dr Rasiński, aby krak. Urząd celny prowizorycznie wstrzymał w Magistracie wykonanie egzekucji już od poniedziałku 7-go b. m. aż do dalszego zarządzenia. Takie stanowisko p. Dyr. Depart. Ceł zasługuje na pełne uznanie i wskazuje, że na tak odpowiedzialnem miejscu znajduje się wybitny urzędnik, który ma pełne zrozumienie dla niewinnie dotkniętych dopłatami kupców i przez zdecydowane wyciągnięcie konsekwencji z orzeczeń Najw. Trybunału Admin. przyczynił się do rozszerzenia sprawiedliwości na wszystkich, którym ciężkie pokrzywdzenie groziło.

Chwilowo więc nie zagraża egzekucja kwot, dotychczas niewpłaconych i jest niewątpliwem, że Dyrekcja ceł w najbliższym czasie poczyni dalszy krok t. j. zarządzi zwrot wpłaconych sum, a temsamem ostatecznie zlikwiduje ciężką krzywdę, grożącą wielu kupcom i przemysłowcom niepowetowaną stratą, a często i ruiną gospodarczą.

Wszyscy, którzy już częściowo lub całkowicie **złożyli** należytości z tyt. dopłat celnych do rąk egzekutorów lub Kasy Urzędów celnych, dalej ci, którzy należytości tych wogóle **nie wpłacili,** bez względu na to, czy rekursy i skargi wnieśli czy też nie, winni we własnym interesie zgłosić się najdalej do soboty 12 b. m. w Sekretarjacie Krak. Kongregacji Kupieckiej po informacje. Należy przedłożyć oryginały nakazów dopłat celnych oraz ewentualnie potwierdzenia wpłaconych kwot; odnosi się to również do kupców z prowincji.

Ustawa przemysłowa

na stole chirurgicznym.

Nader trafną ocenę obecnego położenia rzemiosła daje warszawski „Rozwój". Jest to niejako przyczynek do świetnych wywodów na ten temat sen. Adelmana w dyskusji budżetowej tej Izby nad preliminarzem ministerstwa przemysłu. Notujemy te uwagi dlatego, bo zbyt wiele słyszy się i czyta na łamach prasy rządowej o tem, jak to rząd troszczy się o to rzemiosło, że zdawałoby się, iż mu ptasiego mleka niemal brakuje. Jak się jednak rzeczywistość przedstawia?

Skończyły się głośne debaty nad sprawą ustawy przemysłowej. Przedyskutowaną prawie w całości na szerszem forum, rząd wycofał do ściślejszego kółka i w zaufańszem gronie rozpoczął nieznane społeczeństwu chirurgiczne zabiegi, amputując stare przedyskutowane paragrafy, i przyszywając nowe kończyny i członki o których, jak ciche wieści niosą, rzemiosło polskie, nawet podparte kulami kredytów i zrozumienia społeczeństwa, chodzić normalnie nie potrafi.

Dla rzemiosła polskiego, gnębionego świadczeniami socjalnemi, nadmiernemi podatkami, egzekucjami, rujnującemi w sumie jego substancję gospodarczą, **zaistniał okres bez przyszłości.**

Nie wiedząc, co kryją tajemnice rządowej ustawy, postawione zostało w rosterkę. Czy ciężkie położenie dzisiejsze nie będzie może korzystniejsze od nowego, pod względem przedłużenia okresu jego wegetacji.

Sądząc z dzisiejszej taktyki sfer rządowych, **postulaty rzemiosła polskiego nie znajdują tam zbytniego zrozumienia.**

Źle jest w większych ośrodkach miejskich, plaga bezrobocia tu daje się najbardziej we znaki. 300 000 czeladzi rzemieślniczej błąka się bez pracy, stając się łatwopalnym materjałem, zdolnym wybuchnąć ogniem przy dotknięciu komunistycznej żagwi.

Ale jeszcze gorzej w małych miasteczkach, które przedtem były kolonjami szewców, krawców, rymarzy i t. d.

Dziś to kompletne cmentarzyska.

Nędza rzemieślników tych miasteczek dochodzi krańcowych granic.

Władze państwowe na to są wcale nieczułe.

Śmiesznie mała kwota 15.000 zł w budżecie M. P. i Handlu nie jest w żadnym związku z ogromem klęski gospodarczej rzemiosła.

Polityka faworyzowania różnych przedsiębiorstw państwowych, nie opłacających wielu ciężarów, znanych warsztatom rękodzielniczym, przyczynia się znacznie do pogorszenia sytuacji.

Rzemieślnik konkurować z warsztatami kolejowemi, wojskowemi lub więziennemi nie jest w stanie.

Skupiających się na Kresach w cechy rzemieślników dla obrony swych praw i dla łatwiejszego przetrwania ciężkiego położenia, zniechęca się do reszty odmową legalizacji ich związków.

Z tych błędnych dróg należy jaknajprędzej zejść.

Nieliczne szeregi polskiego rzemiosła wymagają specjalnej opieki, potrzeba nawet stworzyć im cieplarniane warunki, by wzrosły i okrzepły, a dopiero, gdy staną się zdrowym elementem gospodarczym, zażądać świadczeń na rzecz całości.

Dziś rząd w stosunku do rzemiosła uprawia politykę człowieka, podrąbującego gałąź na której siedzi.

Tani i długoterminowy kredyt otrzymają rzemieślnicy — ale tylko na Slasku.

Na skutek usilnych starań Związku Polskich rzemieślników i przemysłowców na Górnym Śląsku, zostanie wkrótce udzielona dla polskiego rzemiosła na Śląsku, pożyczka rządowa w wysokości 2 miljonów złotych, na warunkach niewspółmiernie korzystniejszych niż dotychczasowe pożyczki, albowiem z kredytem długoterminowym i za niskiem oprocentowaniem.

Smutny wynik wyborów do Rady Kasy chorych w Dębicy.

Ospałość polskiego społeczeństwa.

Przeglądając dzienniki zauważamy, że prasa, niby w imieniu ludności — domaga się samorządu, głosu obywatelskiego w różnych sprawach życiowych, reprezentacji i t. p. Kto natomiast śledzi rzeczywistość, dochodzi do przekonania, **że olbrzymia większość społeczeństwa tak bardzo autonomicznie nie jest nastrojona i że ją te sprawy nie wiele obchodzą.** Polak bowiem żyje w przekonaniu, **że za niego myśleć i działać powinien ktoś drugi** i gdy mu się za kark nie leje, kontent jest, jeżeli może się oburzać i krytykować. Tym normalnym trybem poszły wybory do Kasy chorych. **Na 400 uprawnionych do głosowania pracodawców Polaków — głosowało zaledwie 180, natomiast na 110 uprawnionych żydów — głosowało 95. Stąd piękny wynik: na 15 członków Rady wybrano 5 żydów.**

Ten smutny rezultat jest jednak następstwem nie tylko obojętności społeczeństwa polskiego. Sprytni żydzi znają narodową „cnotę" polską rozbijania się na partje i mają już swojego stałego lajkonika dębickiego, którego w krytycznych chwilach puszczają na miasto.

Dębica, w marcu 1927. **M. K.**

Z Izby Rękodzielniczej.

15-lecie Izby Rzemieślniczej wojew. krakowskiego.

W niedzielę, dnia 6. marca 1927 r. odbyło się walne Zgromadzenie delegatów Izb Rzemieślniczych Województwa krakowskiego, na którem złożono sprawozdanie z czynności Izby oraz z zamknięcia rachunkowego za rok 1926 oraz dokonano wyborów uzupełniających ośmiu radców wydziału i czterech zastępców tychże. Jak ze sprawozdania wynika, Izba Rzemieślnicza **zamknęła w roku 1926 piętnastoletni okres swego istnienia.**

Dzięki inicjatywie prez. p. Kosobudzkiego, w 1910 roku przystąpiły istniejące ówczesnie powiatowe związki stowarzyszeń przemysłowych do założenia Związku wyższego rzędu i po uchwaleniu statutu w 1911 roku, powołany został do życia Krajowy Związek Izb i Stowarzyszeń Rękodzielniczo-Przemysłowych jako przedstawiciel stanu rzemieślniczego województwa krakowskiego. Pierwsze lata istnienia Związku były okresem walki z trudnościami finansowemi dla braku stałych dochodów i tak jednak Związek wykazywał swą żywotność, objawiającą się w energicznej pracy prezydjum, które podejmowało liczne trudy dla wywalczenia znośniejszej doli dla rękodzielników naszego województwa. Działalność Związku objawiła się w tym czasie w uzyskaniu kredytów, w obronie naszych rzemieślników przed zaborczemi władzami w okresie wojennym i w wywalczaniu dla nich często dostaw, czy też maszyn dla warsztatów.

Z chwilą uzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, stan rękodzielniczy nie chciał powiększać chaosu i przeszkadzać w uporządkowaniu się stosunków, dlatego też nie występował wobec władz centralnych ze słusznemi postulatami, w szczególności nie czerpał zupełnie kredytów od rządu, a ograniczał się raczej do obronnej polityki.

Dopiero, kiedy stosunki naszego państwa zaczęły się konsolidować, podjął Związek starania dla wywalczenia lepszej doli dla swych członków. Już przy końcu roku 1925, czyni zabiegi o uzyskanie od rządu pomocy materjalnej we formie kredytu rękodzielniczego i zabiega usilnie o stworzenie nowej ustawy przemysłowej, jednolitej dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

W roku 1926 prezes Kosobudzki organizuje biuro normalnie funkcjonujące i podejmuje walkę o dwa zasadnicze, wyżej wspomniane postulaty stanu rzemieślniczego, nie zaniedbuje pracy około organizacji kas rękodzielniczych. Po wielu trudach i zabiegach doprowadzono do skutku tak kredyt rękodzielniczy, jak i też przejęcie przez rząd projektu ustawy przemysłowej jako projektu rządowego. Dzięki inicjatywie krakowskiego związku nastąpiła współpraca ze wszystkiemi izbami rzemieślniczemi urzędującemi na ziemiach południowych i zachodnich Rzpltej, a także z wybitniejszemi organizacjami rzemieślniczemi Mazowsza. Co pewien okres czasu powtarzają się zjazdy izb, względnie ich prezesów i dyrektorów dla uzgodnienia miejscowych różnic i dla podjęcia wspólnej akcji wywalczania słusznych żądań rzemieślników. Zasługą właśnie Związku było na tej wspólnej platformie wywalczenie kredytów i uzgodnienie projektu nowej ustawy przemysłowej, który w najbliższych niemal dniach ma stać się ustawą w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak dalej ze sprawozdania wynika, biuro Izby pod osobistymi zarządzeniami prezesa wystosowało szereg memorjałów do władz centralnych, w sprawach opłat socjalnych, kwestji bezrobocia, oraz szereg memorjałów z uwagami co do projektów ustaw, jak n. p. probierczej, o zastawie rejestrowym, przymusie przyjmowania pracowników za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, pobierania kaucji przez pracodawców od pracobiorców, projektu o zwaloryzowaniu ceł i w wielu innych sprawach.

W roku 1916 zmieniono brzmienie nazwy Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń Rękodzielniczych w Krakowie na Izbę Rzemieślniczą Województwa Krakowskiego w Krakowie, w ten sposób zaczynając okres 15-letniego istnienia tej instytucji.

Uzupełniające wybory powołały do zarządu nowych radców: **p. Kazimierza Burgieła** z Dąbrowy, **p. Michała Gawińskiego** z Oświęcimia, **p. Józefa Hodorowicza** z Nowego Targu, pana **Tomasza Kawę** z Mielca, **inż. Piotra Króla** z Krakowa, **p. Andrzeja Różyckiego** z Krakowa, **p. Stanisława Zakulskiego** z Krakowa i **p. Franciszka Zielińskiego** z Bochni. Zaś jako zastępców: **p. Wiktora Iglińskiego** z Krakowa, **p. Abrahama Kleinbergera** z Krakowa, **p. Jana Malinkę** z Andrychowa i **p. Franciszka Szczeklika** z Pilzna.

Jak Warszawa płaci podatki?

Do Wydziału podatkowego magistratu miasta Warszawy wpłynęło dotychczas 40.000 podań o zwolnienie od podatku od lokali. Z pośród tej ilości trzeba będzie uwzględnić 31.000 podań, a zatem 10 procent ogółu płatników. Zaległości podatkowe na 1 stycznia 1927 roku wynoszą 2.300.000 złotych, a w stosunku do roku 1925 wzrosły o 1.300.000 złotych.

Zasadnicze wyjaśnienie w sprawie dni obliczeniowych miesiąca.

Władze i urzędy państwowe niejednolicie obliczały należności, przypadające z jakiegokolwiek tytułu za część danego miesiąca, przyczem jedno przyjmowały za podstawę obliczenia przeciętną ilość dni miesiąca — 30, inne zaś faktyczną kalendarzową. Wobec tego Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa wydało okólnik do wszystkich władz centralnych z zasadniczem wyjaśnieniem, że w wypadkach gdy należy wypłacić lub przyjąć wpłatę jako należność za jakąś część miesiąca — za podstawę obliczenia przyjęć należy kalendarzową ilość dni, t. j. 31, 30 lub 28 (ewent. 29) dni. Oczywiście, obliczenie to dotyczyć może części należności, oznaczonych zgóry jako należności miesięczne. Ułamek nieprzekraczający pół grosza skreśla się, jeśli zaś wynosi więcej jak pół grosza, zaokrągla się do całego grosza.

Podwyższenie kapitału zakładowego banku gospodarstwa krajowego.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 marca b. r. Minister Skarbu został upoważniony do zaciągnięcia pożyczki w kwocie do 60 miljonów złotych w złocie w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego celem podwyższenia kapitału zakładowego tegoż Banku.

Wysokość oprocentowania obligacyj, kurs emisyjny oraz inne warunki pożyczki ustali Minister Skarbu. Realizacja wzmiankowanej pożyczki może nastąpić w ratach, przyczem wyżej wymienione warunki mogą być różne dla poszczególnych rat.

Wartość weksli „grzecznościowych".

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Sąd Najwyższy zadecyduje ostatecznie w niesłychanie ważnej sprawie t. zw. weksli grzecznościowych, t. j. takich, które nie oparte są na żadnych faktycznych tranzakcjach, a mają za podstawę jedynie stosunki przyjacielskie pomiędzy wystawcą i pierwszym żyrantem. Chodzi o ustalenie czy żyranci odpowiadają za tego rodzaju zobowiązania. Dotychczas orzecznictwo niższych instancyj sądowych jest w tych sprawach rozbieżne. W sferach prawniczych przeważa jednak opinja, że Sąd Najwyższy będzie interpelował art. 16 Ustawy Wekslowej w tym sensie, że w wypadkach, gdy posiadacz weksla wiedział o grzecznościowym stosunku żyranta do wystawcy, pretensja jego nie może być przez Sąd przyznaną.

Ilu jest rzemieślników w Warszawie?

Z rejestracji zakładów przemysłowych i rzemieślniczych w Warszawie, przeprowadzonej przez Urząd przemysłowy Magistratu wynika, że zakładów krawieckich liczy Warszawa 4,698, w których pracuje 8.247 osób. Pracowni kapeluszy damskich jest 475, zatrudniających 1.236 robotnic.

Zakładów szewskich Warszawa liczy ręcznych 4.667 i mechanicznych 12, zatrudniających ogółem 8.225 robotników.

Piekarń naliczono 792, w tej liczbie 177 mechanicznych i 615 ręcznych, zatrudniających ogółem 4.857 robotników.

Zakładów fryzjerskich jest 557 męskich (1.357 robotników), damskich 72 (334 rob.), pracowni peruk 56 (71 rob.) i manicurzystek 12 (12 rob.). Razem zakładów tych jest 697, zatrudniających 1.774 osób.

Sposób uiszczania opłat stemplowych znaczkami stemplowemi.

Według art. 23. nowej ustawy stemplowej należy **znaczki stemplowe** przepisać początkowemi lub końcowemi wyrazami pisma, albo też przepisać podpisami stron, stwierdzającymi zawarcie umowy.

Na pełnomocnictwach (art. 111) kasuje się znaczki stemplowe przez przepisanie ich początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu, lub też przez przepisanie znaczków stemplowych datą skasowania, oraz nazwiskiem lub firmą mocodawcy lub pełnomocnika.

TARGI WIEDEŃSKIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że codziennie nabywać można w biurze Izby legitymacje na wiedeńskie Targi wiosenne, upoważniające do zwiedzania Targów, oraz do korzystania ze zniżek kolejowych.

Z Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego.

Wielkie Zebranie rękodzielników krakowskich odbędzie się w niedzielę 13 b. m. w Domu Związkowym.

Staraniem Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego przy Chrześcijańskiej Dem. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 13 marca 1927 r. w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 o godzinie 4-tej popołudniu

WIELKIE ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW KRAKOWSKICH

z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie.

II. Referaty: 1) Budżet państwowy na rok 1927/8 a stosunki gospodarcze w kraju — referuje Senator inż. Al. Adelman, prezes Komisji skarbowo-budżetowej w Senacie.

2. Sytuacja rękodzieła w Krakowie i sprawy podatkowe i kredytowe — referuje Dr Bol. Rozmarynowicz.

3. Sprawy organizacyjne — referuje p. Albin Jaworski, kierownik Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego.

III. Dyskusja.

IV. Wnioski i uchwały.

Ze względu na ważność chwili obecnej i na doniosłość spraw, będących na porządku dziennym, nie może braknąć ani jednego chrześcijańskiego rękodzielnika na zebraniu.

———o()o———

Postępy organizacyjne mieszczaństwa krakowskiego.

W ubiegłą niedzielę, dnia 6 b. m. odbyły się w Domu Związkowym, przy ul. Potockiego 11, dwa wielkie zgromadzenia, zorganizowane przez Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański przy Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie.

Zebranie krawców.

Przed południem o godz. 10. zgromadzili się mistrzowie krawieccy, zaproszeni przez samorzutnie zorganizowany komitet z p. **Morawskim** na czele. Zagaił on i przewodniczył obradom, poświęconym sprawie organizacji dostaw dla krawiectwa ze strony instytucyj państwowych. Referat w sprawie dostaw rękodzielniczych wygłosił redaktor „Głosu Mieszczańskiego" p. Józef **Warchałowski**, poczem rozwinęła się nader ożywiona dyskusja. Mówcy zobrazowali krytyczne położenie rękodzieła krawieckiego w Krakowie, dla którego brak pomocy skądkolwiek i zrozumienia u miarodajnych czynników, staje się wprost zabójcze. Z przemówień wielu mówców wyróżniało się głębokie ujęcie poruszonych spraw przez p. **Górkę**, który wymownie zilustrował rozpaczliwe położenie tej chylącej się niemal do upadku gałęzi rękodzieła.

Postanowiono jednak zabrać się energicznie do pracy i w tym celu wyłoniono ścisły komitet, który przed zwoływanemi możliwie najczęściej zebraniami ogólnemi składać będzie sprawozdania z przeprowadzanej akcji. Akcja ta ma na celu gospodarczą samoobronę rzemiosła krawieckiego w Krakowie.

Masowe zebranie drobnego kupiectwa.

Popołudniu tego samego dnia odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali zgromadzenie drobnego kupiectwa krakowskiego. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie **p. Radwańskiego**.

P. Dr **Kuśnierz** wygłosił pierwszy referat, przedstawiając obecną sytuację gospodarczą kraju, która — jak narazie przewidzieć można — nie rokuje poprawy. Owszem, wszelkie objawy wskazują na to, że wchodzimy w okres nader ciężkich przesileń gospodarczych, czego wymownym dowodem są wybuchające w kraju ruchy strajkowe, jak np. potężny strajk w przemyśle włókienniczym, dalej stały wzrost drożyzny i bezrobocia, oraz policyjne metody rządu „zapobiegania drożyźnie". Tym ogólnym kryzysem szczególnie ciężko jest dotknięte drobne kupiectwo, nie doznające znikąd żadnej pomocy. W zupełnej stagnacji zamierają placówki polskiego i chrześcijańskiego handlu.

Następny referent **Dr Bolesław Rozmarynowicz** wskazał na ważność momentu organizacyjnego sił dla samoobrony. Uczą nas tysiączne przykłady, że tylko zorganizowane masy mogą dziś coś dla siebie uzyskać i lepszą przyszłość wywalczyć. Referent przedstawił zebranym stan budżetu państwa i polityki wewnętrznej rządu.

Trzeci z kolei referent p. **sekr. Albin Jaworski** w znakomitem przemówieniu scharakteryzował życie drobnego kupca w chwili obecnej, jego postulaty i troski. Kupiec z dniem każdym traci zaufanie do sfer rządzących, odczuwając dotkliwie na sobie skutki nieobliczalnego fiskalizmu, gniotącego życie gospodarcze kraju.

Zanik obrotów w handlu, a silne obciążenie podatkami — to dwie kłody podcinające nogi polskiemu kupiectwu. Dalsze wywody referenta dotyczyły polityki komunalnej wobec stanu średniego, samopomocy doraźnej na wypadek zupełnej niemożności pracy i szeregu innych spraw zawodu kupieckiego.

Gorącym apelem organizacyjnym zakończył mówca swój interesujący referat. W dyskusji, w której zabierało głos wielu mówców, przemawiali między innymi p. Rąb, Ks. Kasprzyk i inni.

Uchwalono rezolucje zgodnie z wnioskami referentów i przebiegiem dyskusji.

Do Czytelników.

Wielu prenumeratorów „Głosu Mieszczańskiego" zalega jeszcze z nadesłaniem przedpłaty. Zwracamy się tedy do nich z apelem o jaknajrychlejsze uregulowanie tej należytości, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy wstrzymać im dalszą wysyłkę pisma. Tylko regularne nadsyłanie prenumeraty zapewnia regularną wysyłkę tygodnika.

Jest obowiązkiem każdego rzemieślnika i kupca dbać o byt i rozwój własnego, mieszczańskiego pisma nieopierającego się o żadne, znikąd subwencje. Od poparcia ze strony Czytelników zależy, by „Głos Mieszczański" był pismem silnem i mógł skutecznie bronić sprawy mieszczańskiej.

Pamiętajcie o zjednywaniu nowych abonentów!

Co mówi p. Hauszyld, naczelnik wydziału rzemiosł o ustawie przemysłowej?

Naczelnik wydziału rzemiosł w Ministerstwie Przemysłu i Handlu udzielił wywiadu dziennikarskiego na temat ustawy przemysłowej, który dosłownie podajemy:

Na pytanie: jak daleko postąpiła sprawa ustawy przemysłowej — p. naczelnik odpowiedział:

Ustawa przemysłowa jest już w Radzie prawniczej i niezadługo ujrzy światło dzienne. Ustawa ta wejdzie w życie w rok po jej ogłoszeniu.

— Czy w tej ustawie najważniejszy postulat rzemiosła o dowodzie uzdolnienia zawodowego został uwzględniony?

— Tak jest — mówi p. naczelnik Hauszyld, od projektu uzgodnionego przez rzemiosło niema zasadniczych zmian.

— Czy cechy będą jednolite?

— Ustawa będzie przewidywała dowolność tworzenia cechów w jednym okręgu pomijając jednakże przymus.

— Jakie warunki i widoki ma rzemiosło w osiągnięciu kredytów?

— Kredytu dla rzemiosła udziela P. K. O. o rządowym kredycie dla rzemiosła narazie niema mowy.

Co do kredytu P. K. O., to najlepiej zwrócić się do P. K. O. po informacje.

Protestowanie weksli przez pocztę od 1 kwietnia r. b.

Sprawa protestowania weksli przez pocztę została już definitywnie przesądzona. Opłaty, jakie pobierać będą urzędy pocztowe za wykonywanie tej czynności, mają być równe opłatom rejentalnym, które w najbliższych tygodniach będą ujednostajnione na całym obszarze kraju. Wobec powyższego już w bieżących tygodniu rozpocznie się szkolenie do tej czynności urzędników pocztowych, co potrwa dość długo, gdyż przy najmniejszem uchybieniu skarb państwa ponosi może poważne straty. Według przypuszczeń już od dnia 1 kwietnia b. r. poczta rozpocznie wykonywać czynności protestów weksli.

Nowoczesna Rzeźnia Miejska w Warszawie.

Równolegle z rozwojem miast, postępem techniki i zwiększeniem wymagań sanitarnych zmienił się dawniejszy pogląd na rzeźnie. Prawidłowo zaprojektowana rzeźnia powinna być równocześnie przetwórnią odpadków z uboju. Kosztorys budowy nowoczesnej rzeźni centralnej dla Warszawy wynosi około 15 miljonów złotych. Z powodu braku środków magistrat zadecydował prowizoryczne rozwiązanie sprawy na okres około 15 lat, budując rzeźnię przy ul. Namiestnikowej na Pradze. Nowoczesne urządzenia obecnej rzeźni z czasem zostaną przeniesione do rzeźni centralnej. Budynki rzeźni częściowo są przebudowane z dawniejszych hal fabryki „Wulkan", częściowo wybudowane na nowo.

Kolosalne zużycie wody w rzeźni, które obniżało ciśnienie w sieci wodociągowej Pragi, zmusiło do wywiercenia studni artezyjskiej o głębokości 220 m.

Cyfry charakterystyczne dla rzeźni warszawskiej są następujące: powierzchnia hal uboju 576 m. kw. czas uboju na sztukę 1.25 godziny, ilość dzienna uboju 500 sztuk może być łatwo zwiększona w razie potrzeby do 650 sztuk. Budowa trwała 15 miesięcy, została ukończona w lipcu ub. r.

Kary za zwłokę.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych Ministerstwo zarządziło, aby władze skarbowe od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 1-go lutego do 31 marca b. r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2%, mies., licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości. Po upływie zaś tego terminu, będą pobierane kary za zwłokę od tych zaległości w wysokości 4% miesięcznie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: Szatan w jedwabiach.
UCIECHA: Ben-Hur.
WANDA: Ben-Hur.
WARSZAWA: Ben-Hur.
SZTUKA: Metropolis.
NOWOŚCI: Chluba kompanji.
PROMIEŃ: Tam, gdzie pieprz rośnie.
REDUTA: Okręt śmierci, dramat sensacyjny w 7 aktach i bajeczna komedja w 4 aktach.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Pacha.